

SETNY UDANY WZLOT SPACEX - PAŹDZIERNIK Z TRZECIM ZESTAWEM SATELITÓW STARLINK

W sobotę 24 października 2020 roku doszedł do skutku trzeci już w tym miesiącu pomyślny lot kosmiczny firmy SpaceX z zestawem kilkudziesięciu minisatelitów telekomunikacyjnych Starlink. Był to zarazem już setny raz, gdy rakieta z logiem firmy Elona Muska wzniosła się pomyślnie w przestrzeń pozaziemską. Zanotowanie tego wyniku zajęło spółce z Hawthorne nieco ponad 12 lat - od momentu pierwszego udanego wystrzelenia Falcona 1 na orbitę okołoziemską 28 września 2008 roku.

Rakieta nośna Falcon 9 z ładunkiem satelitów misji Starlink-15 (właściwie, Starlink 14 v1.0 - czyli czternastego użytkowego zestawu) wystartowała z ośrodka Cape Canaveral o godzinie 17:31 czasu polskiego (CEST - 11:31 czasu lokalnego). Górny stopień rakiety umieścił bezpiecznie na orbicie 60 obiektów. Wzorem wcześniejszych lotów, segment główny osiadł bez komplikacji na barce oceanicznej ulokowanej na Oceanie Atlantyckim. Tym samym wykonał swoją trzecią udaną misję.

Co do ogółu, był to setny udany start kosmiczny w historii firmy. Łącznie, złożyło się na to 95 misji systemów nośnych Falcon 9, trzy dalsze w konfiguracji Falcon Heavy i dwa najwcześniejsze z użyciem rakiet Falcon 1 - w tym, pierwszy udany lot zrealizowany 28 września 2008 roku. Zanim do niego doszło, firma Elona Muska zanotowała trzy nieudane odpalenia pierwotnego Falcona - w późniejszym czasie natomiast zanotowano tylko jedną poważną awarię i utratę Falcona 9 w trakcie lotu (misja zaopatrzeniowa NASA CRS-7 na Międzynarodową Stację Kosmiczną - 28 czerwca 2015 roku). Wprawdzie po tamtym wypadku zniszczeniu uległ później jeszcze jeden podobny egzemplarz (na początku września 2016 roku), nastąpiło to jednak już w innych okolicznościach - podczas przygotowań do testowego statycznego zapłonu, w wyniku eksplozji na stanowisku startowym.

Czytaj też: [Sierpniowe przebudzenie Starlinka. Wartki potok satelitów, chętni testują łącze](#)

Bieżące wystrzelenie wiązało się też z jeszcze innym dokonaniem - było trzecią misją Starlink w bardzo krótkim czasie, licząc od 6 października, gdy nastąpiła misja Starlink-13. W nieco ponad dwa tygodnie od tego momentu zrealizowano jeszcze dwa takie starty - 18 i właśnie 24 października, z których każdy obejmował 60 minisatelitów. Firma zanotowała w ten sposób umieszczenie na orbicie 895 obiektów Starlink, z których około 55 deorbitowało już zarówno pasywnie, jak i w ramach wymuszonych manewrów.

100 successful flights pic.twitter.com/AR647cK6Ss

— SpaceX (@SpaceX) [October 24, 2020](#)

Co do ogółu, minisatelity zachowują według SpaceX wysoką niezawodność. Niemniej jednak, w ostatnim czasie obserwatorzy zauważyli, że jeden z satelitów wystrzelonych 18 października, zidentyfikowany jako Starlink-1819, nie rozpoczął zaplanowanego manewru podnoszenia swojej orbity jak inne 59 egzemplarzy. Dane ze śledzenia wykazały, że orbita satelity zamiast tego ulega degradacji, co sugeruje, że nastąpiła awaria.

Falcon 9's first stage lands on the Just Read the Instructions droneship
pic.twitter.com/ECFQr2jZnN

— SpaceX (@SpaceX) [October 24, 2020](#)

Niedawny wzrost liczby startów Starlink wiązany jest z trwającym wstrzymaniem dwóch innych misji Falcona 9. Chodzi o przerwy w ostatnich sekundach odliczania start misji GPS 3 z początku października br. oraz długo oczekiwaną misję pierwszego użytkowego Crew Dragona dla NASA. Ten drugi lot ma nastąpić mniej więcej w połowie listopada.

Czytaj też: [Kolejne załogi Crew Dragona. NASA dobiera składy i podaje nazwiska](#)